Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 MARCA. № 24 ROK 1851.

Stan zbiorów produktów rolniczych, dopełnionych następnie zasiewów ozimych i stan zwierząt domowego chowu w r. 1850.

Wiadomości pod temi względami przedstawiemy najprzód z każdéj Guberni; poczém, na zasadzie tych szczegółów, damy wyobrażenie o całym kraju.

GUBERNJA WARSZAWSKA.

Wykaz zbioru produktów rolniczych.

Wymienienie powiatów.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Groch	Tatarka	Proso	Rzepak	Len	Konopie	Kartofle	Buraki cukrowe	Siana centnarów
Warszawski	40707	129968	31959	122476	11210	5090	1877	1035	685	385	258504	160	680149
Stanisławoski	15000	48207	25500	25000	3800	2712	2900	226	80	50	145811	39000	900650
Łowicki	31657	64089	40748	79601	6562	2840	1260	610	1100	—	205356	150	350000
Rawski	24000	120000	38420	96552	26324	7280	1320	6084	2572	888	251820	—	98111
Łęczycki	44658	69165	19625	89439	17199	14709	4292	9247	2647	1065	248716	14656	213022
Gostyński	30838	59852	50520	92340	8340	7420	4250	3000	6500	320	216070	110050	240500
Włocławski	180407	41687	29801	33126	8711	8614	742	495	2805	1056	165938	605	690000
Koniński	35356	246296	134075	220576	20634	16150	1270	2928	1000	305	605995	—	340000
Kaliski	18850	56190	26645	59950	7495	18050	3160	1550	1760	300	362160	40	650000
Sieradzki	40081	52543	51315	99886	16200	16750	1278	3914	232	170	296775	750	432655
Piotrkowski	121411	27260	26286	133768	12738	12257	1045	1010	801	583	665170	8309	328647
Wieluński	86905	232172	49320	123300	7820	34763	3392	1720	5860	1180	530072	1320	305628
Razem	669870	1138429	524214	1106014	147033	146635	26786	31819	26042	6302	3952387	324890	5299342

Porównywając zbiory takowe ze zbiorami średniemi, przekonywamy się, że dla całéj Guberni zbiory roku 1850 wypadły niepomyślnie, tak, że pszenica chybiła o 8, żyto o 8, groch o 30, jęczmień o 16, owies o 12 procent od średnio praktykowanych urodzajów. (*) Kartofle tylko dopisały; zbiór ich był większy od średniego o 22 procent.

W porównaniu z r. 1849, który też wydał plony cokolwiek mniejsze od średnich, rok 1850 także niekorzystnie się przedstawia, albowiem tylko zbiór kartofli jest większy o 34 pct., wszystkich zaś innych produktów powyżéj wyrażonych mniejszy, a mianowicie:

Pszenicy o 10, żyta 8, grochu 31, jęczmienia 10, owsa o 11 pct. Uważając całkowity zbiór pszenicy, żyta, grochu, jęczmienia, owsa i kartofli w każdym szczegółowo powiecie, znajdujemy, że powiat Wieluński wydał zbiory większe o 32 procent, wszystkie zaś inne powiaty wydały zbiory mniejsze od średnio praktykowanych. Tu najniekorzystniéj przedstawia się powiat Sieradzki, daléj idzie: Gostyński, Włocławski, Warszawski, Łowicki, Rawski i inne.

Buraki cukrowe z powodu suszy wiele ucierpiały; dla tego zbiór czysty nie był tak obfity, jak obiecywały.

(*) Winniśmy oświadczyć że wszelkie podane tu ilości oznaczają czetwerti; jedno-tylko siano wyrażone jest w centnarach.

Co się tycze procentów, te w następny sposób objaśniamy:

Średni urodzaj z lat kilku oznaczamy przez 100, i dopiero porównywamy o ile urodzaj roku 1850 jest większy lub mniejszy; różnicę ztąd wypadającą nazywamy procentem. I tak, jeżeli w jakich dobrach średni urodzaj z lat kilku wynosi 500 czetwerti, a w r. 1850 zbiór dał tylko 460 czet., powiadamy, że urodzaj roku 1850 był mniejszy od średniego o 40 czet., a zatém kiedy na 500 chybił o 40 to na 100 wypada 8 procent.

Panująca od lat kilku *zaraza kartofli*, okazująca się przez wczesne czernienie i usychanie naci, w r. 1850, dopiero w końcu sierpnia i to miejscami tylko dostrzegać się dała i nieprzeszkodziła dostatecznemu ich wyrośnięciu i dojrzeniu. Silniéj okazała się ta zaraza pod postacią suchéj zgnilizny, w kartoflach już zebranych, lecz strat większych tam tylko doznano, gdzie w zachowaniu tego produktu na zimę mniéj ostróżnie postępowano i kopce z kartoflami przed wyparowaniem mocno przykryto. Ten stan rzeczy zdaje się przepowiadać, że zaraza ta tyle dotkliwa zupełnie ustanie.

Ogrodowizny z powodu suszy w wielu miejscach chybiły lub mierny plon wydały; *kapustę* mszycę objadły.

Zbiór siana pogodny, w wielu miejscach obfity, w niektórych mały; *potrawu* po większéj części nie było.

Lny i rzepaki chybiły z małym wyjątkiem.

Chmielu w powiatach: Łowickim, Stanisławowskim, Gostyńskim i Wieluńskim wcale nie uprawiają; w innych zaś powiatach zbiór nie był obfity.

Rośliny pastewne, *koniczyna*, *wyka*, po gospodarstwach lepiéj urządzonych są uprawiane w znacznéj ilości. W roku upłynionym urodzaj tych roślin, z powodu suszy w miesiącach czerwcu i lipcu, był mierny, w wielu jednak pojedynczych miejscach dosyć obfity.

Plantacje *roślin farbierskich* mało są jeszcze upowszechnione i w r. 1850 nie wydały żadnego pomyślnego rezultatu.

Co się tycze zasiewów ozimych, te przy sprzyjającéj porze, wszędzie zostały dopełnione wcześnie i dokładnie, z małym tylko wyjątkiem niektórych gospodarstw mniéj zamożnych lub ociągających się; powschodziły pięknie.

Stan koni, bydła, owiec i trzody chlewnéj jest następny:

a. Konie, bydło i trzoda chlewna.

Wymienienie powiatów.	Nie rolnicze								Sprzężaj rolniczy		Trzoda chlewna
	Konie				Bydło						
	Ogiery	Wałachy.	Klacze	Źrebięta	Buchaje	Krowy	Cielęta	Woły	Konie	Woły	
Warszawski	314	1356	1111	1353	651	30421	6984	1397	10634	14255	30751
Stanisławowski	15	750	900	180	901	30826	1450	651	4087	5208	18012
Łowicki	66	279	197	396	543	4583	2632	852	15212	35088	16886
Rawski	115	507	420	611	301	22353	1615	1080	7762	11211	26470
Łęczycki	184	1622	1766	1262	254	20350	7512	4049	6674	10245	18420
Gostyński	94	471	500	400	195	15401	7640	670	6285	12545	21500
Włocławski	27	1403	1807	863	457	18506	7042	3659	13460	8459	36287
Koniński	400	1020	1850	3150	99	20480	14211	1960	6100	8000	23200
Kaliski	200	1200	710	1560	430	20310	4300	2140	12205	12320	22389
Sieradzki	413	908	1812	3960	450	28849	2061	3950	7477	9236	16622
Piotrkowski	186	715	1151	878	356	34271	6602	1874	11241	16378	24571
Wieluński	142	820	643	1234	323	22098	7351	1402	8188	6249	24298
Razem	2156	11051	12867	15847	4960	268448	69400	23684	109325	149194	279406

b. Owce

Wymienienie powiatów.	Merynosy			Metysy			Pospolite.		
	Barany	Owce	Skopy	Barany	Owce	Skopy	Barany	Owce	Skopy
Warszawski	824	5447	2080	4934	60769	21146	805	11718	5753
Stanisławoski	450	3006	1504	980	13069	7000	421	13371	4546
Łowicki	472	6085	900	262	23126	27318	254	8688	9704
Rawski	503	4038	895	1501	59456	48323	1208	25510	7373
Łęczycki	474	5589	3830	2684	35193	29879	2691	18728	10530
Gostyński	450	35000	14550	100	6500	1600	400	14150	11200
Włocławski	476	23850	21534	718	34521	26896	1012	46200	46316
Koniński	3300	64900	3800	4500	78500	7000	2000	23600	6400
Kaliski	600	18500	9555	2080	76850	40670	800	37880	24020
Sieradzki	260	20244	8816	617	46151	15002	362	27643	9115
Piotrkowski	632	11668	3595	11276	73041	35243	1153	14394	5362
Wieluński	524	3868	3124	828	60581	22869	684	11407	18328
Razem	8965	202195	74183	30480	566757	292946	11790	253398	158647

O BURSZTYNIE. (*)

Każdy kraj ma swoje osobliwe bogactwa; Szwajcarja obfituje w żelazo, Anglja w cynę, Francja w wino, Włochy w wyśmienite owoce, Polska w zboże, Prusy zaś w bursztyn. Dla piękności swojéj bursztyn nietylko w obecnym czasie jest ceniony, ale już u starodawnych narodów, Fenicyan, Greków i Rzymian był przedmiotem handlu i przepychu. Wschód kochający się w zbytkach, najwięcéj obecnie wprowadza tego drogiego kamienia i takowy obok złota i brylantów mieści. U Greków, którym go Fenicyanie przedawali pod nazwiskiem *Electron*, zapewne dla przymiotu swéj elektryczności był tak zwany i już Homer nadmienia, iż w Trojańskiéj wojnie nosiły niewiasty przepyszne naramniki i naszyjniki nim ozdobione. Rzymianki go także do stroju swego używały, jak Pliniusz w swéj historji naturalnéj świadczy. (»*Proximum locum in deliciis feminarum adhunc tantum succina obtinent* lib. 37. 11«). (*)

Bursztyn dawniéj uchodził za prawdziwy minerał, dziś atoli zgadzają się również badacze natury jak i chemicy na to, iż początek swój wziął z roślinności. Pochodzi on z pewnego gatunku drzewa iglastego, przedpotopowego, które »pinus succinifer« nazywano; inni zaś twierdzą, iż początek wziął z drzewa mającego podobny owoc jak śliwa i czytałem niegdyś, iż w pewném miejscu, w Pomeranii odkryto żyłę z bursztynem, w któréj jeszcze drzewo to razem z owocem zachowane być miało. Twierdzenie pierwsze jednakowoż zdaje mnie się być prawdziwém, podług doświadczeń moich i innych obywateli wiarogodnych trudniących się kopaniem bursztynu; szyszki zaś wyżéj nazwanego drzewa, żywicą przepełnione, a późniéj w bursztyn, aczkolwiek nieczysty, zamienione, mogły przez kształt podobny do śliwki łatwo być powodem do takiéj omyłki. Zdanie to, iż on kiedyś był żywicą, nabiera jeszcze więcéj prawdziwości przez sposób wynalezienia go, przez chemiczny rozbiór części jego i przez to, iż częstokroć w sobie zawiera owady, które w dzisiejszém królestwie zwierząt nie istnieją. Takich owadów już przeszło 600 gatunków naliczono. W kopalniach bursztynu, zwłaszcza w żyłach wodnych, które powiększéj części z kawałków drzewa rozmaitego składu są utworzone, spostrzeżono, iż choć jest z jednéj strony okrągły, z drugiéj zaś ślady powierzchni drzewa, do którego przyczepionym był, przez ściśle połączenie się z niém, odebrał i na téj stronie spłaszczonym został, co jest dowodem, iż pierwiastkowo massę ciekłą przedstawiając, późniéj dopiero stwardniał i skamieniał. W kopalniach węgli ziemnych i teraz w podobnym także znajdują go stanie. O tém także wspomina Tacyt w swojém piśmie

(*) Artykuł powyższy zawiera bardzo wiele ciekawych rzeczy, wdzięczni jesteśmy Szanownemu Autorowi za nadesłanie nam téj pięknéj pracy. Bogdajby rozprawa ta, opisująca przemysł kopania bursztynu, Prusom tylko właściwy, zachęciła mieszkańców innych prowincji do opisania rolnictwa i przemysłu u nich właściwego.

Ciekaweby naprzykład były opisy hodowania kukurydzy na Podolu i Ukrainie, rośliny, która teraz ważną w rolnictwie i u nas zaczyna grać rolę; wyrabianie dziegciu w Augustowskiém, uprawa pszenicy w Sandomierskiém i Kujawach; pszczolnictwo na Litwie; hodowanie bydła na Podolu i koni na Ukrainie; opisy budowy lodowni na Litwie, stodół plecionych w Krakowskiém, budowy »pod topor« w Szamotulskiém i t. d.

Rozprawa p. Połczyńskiego jest i pod tym względem jeszcze ważną, że zawiera wszystkie wyrazy techniczne czysto polskie, które sobie kopacze bursztynu nader trafnie potworzyli. *(Ziemianin)*

(*) Pierwsze miejsce pomiędzy ozdobami kobiet, dotąd tylko bursztyn zajmuje.

»de situ et moribus Germanorum« cap. 45, (1) jak następuje: »Succum tamen arborum esse intelligas, quia terraena quedam atque etiam volucria animalia plerumque interlucent, quae implicata humore mox durescente cluduntur.« (2) Prócz owadów znajdują w nim teraz jeszcze iglice, liście nawet i szyszki.

Podług chemicznego rozbioru, składa się bursztyn z oleju ulotnego, kwasu bursztynowego, dwojakiéj rozpuszczalnéj żywicy i pewnéj materji w żadnym rozczynniku niedającéj się rozpuścić. Dalsze części, które bursztyn posiada, są te, które zwykle roślinność zawiera, jak np. węglik, kwasoród i wodoród.

Z kwasu bursztynowego tworzy się tak nazwana »*sal succini*« przez sublimacją w połączeniu z alkaliami, która jako lekarstwo służy. Nieczystości się w nim znajdujące są: ziemia gliniasta, ziemia wapienna i krzemionka. Bursztyn zapalony wydaje przy małym dymie piękny płomień; po spaleniu szczątki węgla przyjemny zapach wydają. Przy zwykłéj temperaturze jest on bez woni; skoro atoli przez tarcie rozgrzanym zostanie, rozszerza nietylko takową, ale okazuje oraz silną elektryczność ujemną (negatywną) przez przyciąganie lekkich rzeczy, jakiemi są: np. słoma, papier i t. d. W terpentynie się łatwo rozpuszcza i tworzy tak nazwany pokost bursztynowy.

Przed laty nieznano innego bursztynu prócz tego, który z morza wydobywano, lub który na roli przypadkiem przy oraniu i innéj pracy rolniczéj znaleziono, albo przy kopaniu rowów, kanałów i tym podobnych robotach w ziemi przedsięwziętych odkryto. W Berlinie, w zwierzyńcu (Thiergarten), przed kilkunastu laty takim sposobem ziemię pokłady bursztynu zawierającą natrafiono. Na dowód prawdziwości wyżéj wspomnionego twierdzenia mego służyć może czasopismo stare, w Toruniu drukowane pod tytułem: »*Das gelehrte Preussen*« także o bursztynie traktujące, które jako wielką osobliwość przytacza, iż w kilku majętnościach w Prusach, które pismo to wymienia, przypadkiem parę kawałków znaleziono. Ludzie znajdujący go wówczas, nie przewidywali, że bursztyn w pewnéj właściwéj sobie warstwie ziemi się znajduje, że warstwa ta obfitująca w bursztyn w zapale (3), bezpośrednio pod humusem tylko na stopę głęboko w ziemi się znajduje. Ja sam znalazłem ślady zapału, z którego wnioskowałem, że pokład bursztynu koniecznie tamże znajdować się musi, w miejscu, gdzie dawniéj pień był wykopany. Kopacz, który w tém miejscu kawałki bursztynu znalazł, nie znając się na gruncie, daléj go nie szukał, zostawił go nam, a myśmy go późniéj z jego niewiadomości korzystali. W morzu łowią go zwykle sieciami po wielkiéj nawałnicy; bursztyn bowiem z natury łatwo w wodzie spłynie, skoro przez bałwany morskie z brzegów wypłókany i wzruszony bywa. Ciężkość jego specyficzna jest 1,3 (4). Prócz tego zbierają go także i na brzegach morskich, gdzie go woda morska znów wyrzuca.

Bursztyn trafia się w wielu krajach, jako to w Szwecji, Holandji, Francji, Sycylji, Hiszpanji, w Czechach, Polsce, (5) a nawet w Syberji, ale nigdzie w tak wielkiéj ilości, jak w Prusiech. Brzegi Baltyckiego morza, od Gdańska aż do Klajpedy posiadają niewyczerpane zapasy tegoż. Niepoślednie w tym względzie miejsce zajmują Kaszuby i okolice im przyległe, do których także i Tucholskie lasy policzyć należy. Aczkolwiek w powiecie Chojnickim wszędzie prawie, gdzie się piaszczysta znajduje ziemia, bursztynu szukano i o ile tylko pamięcią zasięgam, bardzo wiele wykopano; pomimo tego, pod względem obfitości w bursztyn, pierwszeństwo lasom Woziwodzkim i Lutomskiéj majętności się należy. Od 30 lat w tych miejscach kopalnie zadzierżawione od rządu istnieją, a mimo znacznéj przez dzierżawców płaconéj dzierżawy, ciągle znaczne odnoszą korzyści: niektórzy z nich nawet się zbogacili.

Znajdowano także często w glinie i w marglu kawałki bursztynu, przecież go w tym rodzaju ziemi nikt nie kopie, już to dla trudności wydobycia go z niéj, już też i dla tego, że jeszcze na żadne żyły w niéj nie trafiono, lub też, że dla wielkiéj ścisłości takowéj, jéj badać nie było można. Bursztyn poszukiwa się tylko z korzyścią albo w piaszczystéj lub zwirowéj ziemi, albo też w bagnach i łąkach. W pierwszym rodzaju ziemi znajdują się żyły i tak nazwane *ziomki* lub *gniazda bursztynowe lądowe*, w drugim zaś *żyły wodne*. Żyły w ziemi suchéj wyśledzone, są zazwyczaj w okolicy naszéj trojakiego gatunku, to jest: żyły czarnéj lub szaréj barwy, po większéj części z humusu, węgli przedpotopowych i t. d. utworzone, albo czerwone, czyli tak zwane borowe żyły, które ziemia gliniasta czerwonawa z innemi przymiotami do tego należącemi tworzy. *Gniazda* czyli *ziomki* składające się z piasku rozmaitego koloru i właściwości, ale zawsze wielce różniącego się od pospolitego, są najczęściéj bliżéj powierzchni ziemi położone. Najmniéj trudna do upatrzenia, ponieważ bezpośrednio powierzchni dotykająca się ziemia bursztynowa są *zapały*. Żyły zaś wodne, w bagnach i łąkach się znajdujące i mające swoje właściwe przymioty lub znaki, są zawsze jednakowe.

Gruntem bursztynowym, który atoli jeszcze nie jest żyłą, *ziomką* lub *zapałem* (już zazwyczaj bursztyn wydającemi) zowią kopacze każdą ziemię, która dużo *błyszczaku* (*) w sobie mieści, od nich *świecidłem* nazwanego. W takiéj to ziemi dopiero za *ziomkami* lub *żyłami* w niéj się mieszczącemi szukają. Prócz *błyszczaku* musi ona koniecznie węgle przedpotopowe zawierać, które w połączeniu z nim tak nazwane *szarki*, *żyły*, *ziomki* i *zapały* wskazujące tworzą. Takie *szarki* zawierają w sobie już kawałeczki, czasem też i znaczne kawałki bursztynu, cechami i znakami mianowane, których mnogość i kierunek kopaczowi otuchy dodaje i na pokład naprowadza. Chociaż ziemia z świecidłem nie zawsze wydaje bursztyn; ponieważ często natrafia się i ziemię jałową z małemi tylko znakami, przecież takowy, chociaż w nieznacznéj ilości znaleziony, jednakowoż nie bez wyjątku właściwą sobie ziemię *błyszczem* napełnioną jest otoczony. *Szarki* do żył wodnych należące, zupełnie się różnią od *szarków żył borowych* i *ziomków*. Kopacze pierwsi z Pomeranji, przed 30 laty w tutejsze strony przywołani, nie znali *ziomków* i mijali takowe, szukając bursztynu tylko za żyłami w głębi będącemi. Dopiero ludzie nasi, po oddaleniu Pomorczyków, ten korzystny i łatwy zarobek onym odebrawszy, wspomniony rodzaj bursztynowéj ziemi tu najczęściéj się znajdującéj, odkryli i poznali. Tam, gdzie się *szarki rzadkie*, od kopacza rozstrzelonemi nazwane, koncentrują i gęsto znaków nabierają, tworzy się zazwyczaj ziomka, lubo jeżeli takowe ku głębi dążą, *żyła*. Przy przeistoczeniu *szarków* na *ziomki*, szarawa dotąd świecidłem i węgielkami drobnemi napełniona ziemia nabiera natychmiast koloru czerwonego, czyli jak kopacz mówi *zapalonego* lub żółtawego, wydając swój plon bursztynowy. Przy téj procedurze nikną *szarki* zupełnie, ponieważ z nich ziomka się tworzy; szarki zaś do żył prowadzące, idą wciąż nad niemi w kształcie pasów na przemian, to szarego, to żółtawego koloru, od kopaczy *krajkami* (dla podobieństwa z takowemi) nazwane, 3 lub 4 stopy szerokości mające. Żyła sama na jednę lub dwie stopy gruba, czarna, jak smoła lub téż czerwona, ozdobiona temi krajkami: świecąca się błyszczem i żółtym, na tle czarném żywo odbijającym się bursztynem, nader piękny przedstawia widok; krew zaś nie zwykłem bije tętnem w sercu każdego kopacza, który żądzą pozyskania bogactw w łonie ziemi zawartych pałając, czém prędzéj na świat wydobyć je pragnie i przy każdym na nowo zwiastującym się tęgim kawale bur-

---

(1) O położeniu i obyczajach Germanów.

(2) Zdaje się, że to jest sok drzewa, ponieważ w nim pewne ziemskie zwierzątka, jako też i skrzydlate owady widzieć się dają, które sokiem szybko twardniejącym się zalane zostały.

(3) »Zapał« jest rodzaj ziemi bursztynowéj niżéj opisanéj.

(4) Tego nieoznaczył autor, jaki to jest stosunek ciężkości, czy w stosunku do powietrza, czy do wody. Domyślamy się tylko, że do wody. W dziełach chemicznych nieznajdujemy gatunkowéj ciężkości bursztynu, tylko gatunkową gęstość jego, która jest 1,070 w stosunku do wody.

(5) W Księstwie Poznańskiém prawie w każdéj okolicy bursztyn znajdują, mianowicie przy kopaniu gliny. W Chobienickich dobrach p. Macieja Mielżyńskiego pod Wolsztynem, często bardzo przy orce znajdują go podobno nawet w znaczniejszych kawałkach.

(*) Glimmer.

sztynu swe głośne »wiwat« powtarza. W *szarkach* do żył należących, trafiają się często kawałeczki czyli znaki bursztynowe, zupełnie miękkie, do żółtka gotowanego jaja podobne, *mulakami* nazywają.

(Dok. nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 16 marca. (Handl. Zei.). Od kilku dni piękna tu pogoda. W nocy przymrozki od 3—4 stopni a we dnie najpiękniejszy czas wiośniany. Wczoraj termometr na słońcu dochodził 16 stopni nąd zero.—Tyle razy donosiliśmy już o wielkiéj ciszy i braku życia na tutejszym placu, i niestety raz jeszcze powiedzieć musimy, że dotąd żadna czynność się nie pojawia; gdyż oprócz doniesionych już umów na dostawę, żadnych nie zrobiono obrotów. Na rynek miejski od poniedziałku więcéj trochę dowożą. Z nizin okolicznych owsa i jęczmienia dość przychodzi, z innych stron pszenicy żyta i grochu. Ceny ciągle obniżone, nie uległy żadnéj zmianie. Za wysoko pstrą pszenicę 131—132 funtową płacono 61 srgr. pstrą 126—128 funtową 50 do 55 srgr., ordynaryjną 123—125 fun. po 42—48 srgr. szefel, żyto 120 do 126 funtowe po 31—38 srgr. szefel. Groch 32 do 38 srgr., jęczmień 2 rzędowy 106—118 funtowy po 23—28 srgr., 4ro rzędowy 101—112 funtowy po 21—25 srgr., owies po 22—24 srgr. szefel, Okowita 13½ tal. wiadro, dowóz był mierny.

Wrocław 18 marca. Pogoda zupełnie wiosenna, ciepła i przyjemna. Dzisiejszy targ na zboże dość dobre miał wejrzenie lubo w cenach nie pokazuje się żadna zmiana. Dopytywanie się o wszelkie zboże, żyta wyjąwszy, było znaczne, a za doborowe ziarno, często płacono wyżéj nad notowania. Ceny żyta nie zmieniły się wprawdzie, odbyt na nie słaby, gdyż kupcy mało nań zwracają uwagi. Za pszenicę płacono dziś, białą 45—54 srgr. szefel, żółtą 43 do 53 srgr., żyto w poślednich gatunkach jest po 36—38 srgr., średnie 38½—40 srgr. dobre po 42 srgr. szefel. Jęczmienia mało jest na sprzedaż i płacą go po 26—30 srgr., owies w lepszych gatunkach poszukiwany po 22 do 25 srgr. szefel. Owies do siewu po 27 do 29 srgr. Groch bez pokupu po 40—46 srgr. szefel. Nasion olejnych mało widać na targu. Lnianego siemienia także nie wiele; na zagraniczny rachunek kupują go trochę, po 55 do 65 srgr. do siewu płaconoby chętnie 67½ do 75 srgr. szefel.

Wrocław 18 marca. WEŁNA.—W tym tygodniu nie było tyle ruchu co w zeszłych, i oprócz jednéj znacznéj partji wełny rossyjskiéj jednostrzyżnéj, około 95 centnarów, tylko dobre partje kupowano. Płacono za wełnę Szląską jednostrzyżową od 71 do 75 tal. za takąż Rossyjską od 47 do 53 tal. za Węgierską 46 do 48 tal., za Polskie loki od 40 do 49 tal. za wełnę ze skubanek 47 do 52 tal., za dobrą wełnę jagnięcą z Poznańskiego po 78 tal. centnar. Oprócz tego sprzedano partję bardzo krótkiéj wełny po 8½ talara.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 19 marca 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% . .	92	91½
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% .	111⅜	110¾
Polskie Obligacje Skarbu 4% .	82	81½
„ Listy Zastawne . .	—	94
„ Listy Zastawne nowe.	94¼	93¾
„ Obligacje Udziałowe .	144¼	143¾
„ Obligacje 500 złotowe.	82¾	82
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94¾	93⅞
lit. B. 200 „ .	18⅞	18⅜
		—

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 21 marca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	2	73½			Słomy c. 100 f.	—	46—	—	— —
Pszenicy ditto	3	88—			Siana fura 1 k.	2	40 -	5	55—
Grochu polnego	3	90 --			„ „ 2 k.	4	95—	7	50 —
„ cukrowego	4	35 —			Słomy fura zw.	2	10—	3	60—
Fasoli. . . .	4	61—			Drzewa sos. s.	7	44—		— —
Gryki. . . .	2	17½			Wół dobry.	35	10 —	56	70—
Jęczmienia . .	2	66 - -			„ średni.	27	45 —	34	20 —
Owsa . . .	2	10—			„ lichy.	18	90 —	27	— —
Mąki pszen. pr.	6	60 —			Cielę. . .	1	80 —	3	30 --
ordyn. kor. 6 ćw.	5	40—			Baran. . .	—	— —	—	— —
„ żytn. pytlo.	—	— -			Wieprz dobry.	14	— —	21	60 —
grycz. kor. 4 ćw.	3	17½			„ średni.	10	50 —	13	50 —
Kaszy jaglanéj.	5	63 - -			„ lichy.	5	45—	10	— —
„ grycz. zw.	4	5 —			Masła funt.	—	19—	—	— —
„ drobnéj.	7	93—			Słoniny „	—	10 -	—	— —
„ jęcz. perło.	8	70—			Kartofli korzec	1	1—	—	— —
„ „ ordyn	3	29—			Okowity garn.	—	77½	—	—
Siana cet. 100 f	—	79 —			Szumówki gar.	—	47—	—	— —

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 375, z różnych miejsc królestwa 67, ogółem wołów sztuk 442, wieprzy 705 cieląt; 988 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 332, wieprzy 518, cieląt 969.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 marca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	94	95 —	— —	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	94 -	80—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M	143	40 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	39½	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99	40 —
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	76 —	80—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M. .	75 -	60	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					— —
Imperjały	.	5	18—	—	—
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	3 —	— —
ditto stare ważne .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	84 —	10—	83	60—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	15 —	2	15 —	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	138	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	77—	52 —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	18 -	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	3	45 —

Wartość kuponu kop. 14⅚

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 10 (22) marca 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.